

patofizjologii nerek prof. Brickera. W latach 60. zdobywa dalsze doświadczenia na stażach w Londynie i Pizie.

W Warszawie już w latach 50. prowadził pionierskie próby leczenia przewlekłej mocznicy dializami otrzewnowymi, jelitowymi i dietą małobiałkową. W 1959 r. uruchomił ośrodek dializacyjny, tzw. sztuczną nerkę. Po raz pierwszy w Europie leczono tam przypadki schyłkowej niewydolności nerek amerykańską metodą powtarzanych dializ. Owocem działań jego zespołu było opracowanie, opatentowanie i wyprodukowanie polskiej sztucznej nerki arkuszejowej oraz dializatorów zwojowych.

W 1966 r. polska medycyna odnosi wielki sukces. Wraz z prof. Janem Nielubowiczem prof. Tadeusz Orłowski wprowadza program transplantacji nerek. On sam przyjmuje odpowiedzialność za stronę immunologiczną: dobór biorcy, monitorowanie go i leczenie. Opracowuje metodę otrzymywania króliczej globuliny antymocytarnej, stosując ją po raz pierwszy w zwalczaniu ostrego odrzucenia przeszczepu.

Inne pionierskie prace prof. Tadeusza Orłowskiego dotyczą metod immunosupresyjnego leczenia przewlekłych glomerulopatii.

Osiągnięcia naukowe zapewniły prof. Tadeuszowi Orłowskiemu trwałe miejsce w historii medycyny. Dla taterników jest on jednak przede wszystkim najlepszym wspinaczem swej pokolenia, odkrywcą wielu dróg w Tatrach.

Znany taternik Jakub Radziejowski w miesięczniku „Góry” (lipiec – sierpień 2004) pisze: „O drogach Orłowskiego mówi się, że prowadzą wyjątkowo estetycznymi formacjami, są doskonale logiczne i – podobnie jak inne drogi starych mistrzów – budzą respekt. Ubrany w najnowsze la sportywy, z kompletem friendzików dyndających przy



uprząży, drogę zaliczyłbym do nietrudnych; gdybym jednak miał ją zrobić wyposażony w sprzęt z lat 30., myślę, że szybko bym odpuścił”.

Kilka lat przed śmiercią Profesor wyraził żal, że za mało chodził po górach. „To jedyna rzecz, jaką bym w moim życiu zmienił, gdybym miał drugą szansę” – wyznał dziennikarce.

Podczas sesji w Muzeum Historii Medycyny WUM wiele mówiono również o dokonaniach ojca i syna podczas okupacji niemieckiej.

Wbrew zakazowi władz niemieckich klinika chorób wewnętrznych Szpitala Dzieciątka Jezus, którą kierował prof. Witold Orłowski, już w listopadzie 1939 r., jako jedna z pierwszych rozpoczyna tajne nauczanie studentów. „Nauczania nie przerwałem, mimo otrzymania dwóch anonimowych ostrzeżeń i jednego jawnego” – odnotował Profesor we wspomnieniach. Działalność dydaktyczno-naukowa trwała przez całą okupację. W klinice pracowało i zdobywało wiedzę 244 studentów. 138 zdało końcowy egzamin z interny. Równocześnie prowadzono doszkalać lekarzy, odbywały się też posiedzenia naukowe.

Tadeusz Orłowski rok po dyplomie lekarskim na Tajnym Uniwersytecie Warszawskim jest żołnierzem batalionu „Baszta”, od maja 1944 r. również w kontrwywiadzie Delegatury Rządu. Podczas Powstania trafia do II Batalionu Szturmowego ODWET AK. Ich wspólne przeżycia powstańcze opisała po latach sanitariuszka Zofia Straszewicz-Marconi, przedstawiając obraz dr. Orłowskiego, „Justyna”, jako człowieka działającego odważnie i błyskawicznie, potrafiącego też zachować zimną krew, co wielokrotnie ratowało życie żołnierzy batalionu.

Witolda i Tadeusza Orłowskich łączył szczególny dar przewidywania kierunków rozwoju medycyny. Obydwaj byli „mózgowcami”, wizjonerami, którzy wyprzedzali swoje czasy, propagując w Polsce medycynę nowoczesną, opartą na solidnych badaniach naukowych. ■



Prof. Tadeusz Orłowski (z lewej)
z prof. Janem Nielubowiczem

Ewa Dobrowolska